



# PTASIE RENDEZ-VOUS

Kiedy myślimy o wiosnie, przychodzą nam do głowy skojarzenia ze śpiewem, feerią barw, radością, życiem. Taka atmosfera jest w znacznej części zasługą ptaków, ich ruchliwości, wszędobylskości i godowego nastroju, który nieprzerwanie im towarzyszy. Niestety są też osoby, które z powodu ich porannych serenad cierpią w tym czasie na ciągły niedobór snu.

Definicja pochodząca ze słownika PWN kwituje sprawę dość krótko: „gody, to okres poprzedzający u zwierząt kopulację”. Niech i tak będzie, choć wiemy, bądź czujemy, że w świecie przyrody nie chodzi tylko i wyłącznie o krótki akt prokreacji, ale o coś znacznie więcej. Kto wie, może nawet jest to jakiś rodzaj miłości? Gust samicy wpływa na zmienność zachowań godowych samców i odpowiada za kierunek tego typu ewolucji. Zdarza się, że partnerki uczestniczą na równych prawach z samcem w zalotach, wzmacniając tym samym efekt końcowy, a wyjątkowo mogą być nawet głównym solistą. W ostatnim przypadku chodzi oczywiście o sytuację, gdy rola partnerki sprowadza się wyłącznie do złożenia jaj, on zaś przejmuje opiekę nad lęgiem, jak to jest na przykład u **mornela** (*Eudromias morinellus*) i **płatkonogów** (*Phalaropus* sp.). Zdarzają się też pary homoseksualne, ale my przyjrzyjmy się jednak najczęstszym relacjom partnerskim wśród ptaków krajowych.

Czy widzieliście kiedyś takie zaloty, o których nie mieliście wcześniej pojęcia? Kilka dni temu udało mi się zobaczyć **rudzika** (*Erithacus rubecula*), który wyginał się na różne strony z dziobem zadartym ku górze i rozpostartym w wachlarz ogonem, cicho podśpiewując na krzaczku, pod którym posilała się jego partnerka. Oczywiście najłatwiej zaobserwować te ptaki, które demonstrują swoje atencje w otwartym krajobrazie: na wodzie, w powietrzu, na polu, łące, trawniku, a nawet na czubku drzewa. Łatwiej też dostrzec duże ptaki, a im mniejszy gatunek, a środowisko, w którym żyje bardziej złożone i gęste, tym mniej wiemy o jego behawiorze godowym. Porównajmy choćby ekspresyjne i hałaśliwe toki **perkoza dwuczubego** (*Podiceps cristatus*) lub zwinnej **czajki** (*Vanellus vanellus*) z prowadzącym skryty tryb życia **świerszczakiem** (*Locustella naevia*) czy nawet pospolitym **strzyżykiem** (*Troglodytes troglodytes*). Jako że jest to intymna część życia ptaków i w tanecznych zalotach łatwo się zapominają, nie zawsze się z tym afiszują, zwłaszcza w obawie przed drapieżnikami. Z tego powodu to chyba wciąż jeden z działów ornitologii, w którym wiele popisów nie doczekało się swoich odkrywców, głównie ze względu na ich okresowość, skrytość, a nawet problemy z opisem i rejestracją. Na dodatek część ptaków dobiera się w pary już przed przylotem z zimowisk, więc nie zademonstrują nam pełnej gamy zalotów na miejscu. Zaskakujące, jak wielu gatunków ptaków to dotyczy, o czym dowiadujemy się ostatnimi czasy dzięki nadajnikom satelitarnym. **Wilga** (*Oriolus oriolus*), która należy do samotnych i jednych z najpóźniej powracających ptaków, cierpi z tego powodu na niedomiar czasu i formowanie par może trwać u niej zaledwie jeden dzień. **Pluszcze** (*Cinclus cinclus*) mogą od razu przystąpić do budowy gniazda, jeśli zaloty odbyły zimą. To samo może dotyczyć **dymówek** (*Hirundo rustica*). Z drugiej strony są też ptaki, które tokują wiele tygodni – do tej grupy należą **trznadel** (*Emberiza citrinella*) i **sóweczka** (*Glaucidium passerinum*). **Kwiczoty** (*Turdus pilaris*) formują pary w ciągu dwóch–trzech tygodni,

a toki mogą odbywać z dala od miejsca, w którym założą gniazdo. Większość ptaków jednak zaczyna amory od zera, a okres godowy trwa najczęściej kilka dni.

Nie wszystkie pokazy mają na celu znalezienie partnera. Niektóre jedynie wzmacniają więzi, uspokajają, rozpraszają granice przestrzenne i agresję. To formalność dla ptaków związanych ze sobą już na całe życie. Im wystarczy głównie wzajemna pielęgnacja upierzenia, delikatne pocieranie dziobkami, a nawet zwyczajne siedzenie bok w bok na gałęzi. Czasami dla smaku zwycięstwa pogonią sąsiada, nawet spoza własnej kasty, co powszechnie demonstrują łabędzie i gęsi. **Kawki** (*Corvus monedula*) przekazują sobie smakowite prezenty praktycznie przez cały rok. Inne ptaki, po okresowej rozłące, spotykają się jak co roku w tym samym płacie środowiska lub przy starym gnieździe, demonstrując okazale siłę, gotowość, zdrowie, a nawet pożądanie.

Świat ptaków staje się w okresie godów kolorowy i melodyjny. Śpiew to sygnał niosący się daleko w przestrzeni i jedną z jego funkcji jest zwabienie samicy i wskazanie miejsca, gdzie może ona osiąść na okres macierzyństwa. Gdy

tylko potencjalna partnerka zjawi się w zasięgu wzroku lub słuchu, zaczyna się właściwy pokaz. Samiec za wszelką cenę musi przykuć uwagę samicy: przybiera różnorakie pozy i wykonuje karkołomne ewolucje powietrzne. Stara się być większy, barwniejszy i silniejszy niż jest w rzeczywistości, skuteczniejszy w łowach, obronie, budowaniu gniazda. Siła przekazu zależy też od tego, ile wybranka da mu czasu. Liczy się nie tylko poza, ale również ruch, jego nagłość i schematyczna sekwencja, będąca gwarantem oczekiwanej odpowiedzi. Dobrym przykładem może być tutaj **dubelt** (*Gallinago media*), który w swoim tańcu godowym demonstruje cztery różne figury w stałej kolejności.

Jeśli ptak posiada jakieś ukryte ozdoby, to jest to właściwa chwila, żeby je wyeksponować. Czaple pyszną się długimi rajerami, bataliony stroszą kryzy, cietrzewie i głuszce rozkładają imponujące liry i wachlarze. Niepozorne ogony muchołówek, kowalika, siewczek, dzierz, białorzutek, kukułki i wielu innych, ujawniają ukryte ozdoby. U **kormorana** (*Phalacrocorax carbo*) na udzie pojawia się biała plama, która wkrótce znika, a **puchacz** (*Bubo bubo*) czy **pójdźka** (*Athene noctua*) nawołujące

w świetle księżyca, pulsują jasnymi piórami podgardla jak latarnia na skalnym wybrzeżu. Z kolei tokujące pluszcze zwiększają częstotliwość swoich podrygiwań oraz zawzięcie mrugają, migotając białą powieką kontrastującą z kasztanową głową. Kilka lat temu przetoczyła się przez sieć informacja o **bocianach czarnych** (*Ciconia nigra*) z białymi ogonami. Za sterówki brano wówczas długie pióra podogonia, które samce rozpościerają w locie godowym. Również nie jest powszechnie wiadome, że pióropusz **żurawia** (*Grus grus*) to nic innego jak przerośnięte, wewnętrzne lotki drugorzędowe. Te same lotki dodają chwały samcom **łabędzi niemych** (*Cygnus olor*). Nagie części ciała także nadają się do przyozdobienia. Nogi, dzioby, skóra wokół oczu mogą nabrać całkiem nowych, jaskrawych barw. Mała, szaroniebieska plama między okiem a dziobem u **czapli nadobnej** (*Egretta garzetta*), tzw. kantarek, nagle staje się czerwona. Gdy analizowałem filmy z fotopułapki umieszczonej przy gnieździe bociana czarnego, byłem zaskoczony, jak bardzo w chwili toków powiększa się i jaskrawieje czerwona plama wokół oczu ptaków obu płci, szczególnie mocno przed kopulacją.



Typowy dla perkozów „taniec pingwini” polega na maksymalnym wynurzeniu ciała wyłącznie przy użyciu silnych nóg (na zdjęciu para zauszników *Podiceps nigricollis*)  
fot. Karol Grabski/karolgrabski.pl

U gatunków, w inkubację jaj których zaangażowana jest wyłącznie samica, partner musi bardzo dbać o jej kondycję już w okresie toków (na zdjęciu para dudków *Upupa epops*)  
fot. Łukasz Łukasik/lukaszlukasik.pl



Niektóre zachowania godowe są naprawdę spektakularne i jeśli przyjrzymy im się bliżej, to odnajdziemy wiele analogii do różnych dyscyplin sportowych. Na przykład toki **dropi** (*Otis tarda*) określa się w języku angielskim jako pokazy balonowe (balloon-display), perkozy i nury uprawiają zawzięcie pływanie synchroniczne, **bataliony** (*Calidris pugnax*) świetnie opanowały szermierkę. Samce łabędzi niemych, strosząc śnieżnobiałe pióra, dostojnie przemieszczają się po tafli wody, odpychając się obiema nogami jednocześnie na wzór wioślarzy. Mamy wśród ptaków wielu akrobatów, ale zdecydowanie najwięcej jest tancerzy. Ich figury obejmują trzepotanie skrzydłami, kiwanie głową, wzajemne ocieranie się dziobami, dziwaczne kroki, podskoki, kucania, kołysania. Często jest rozkładanie i zwijanie ogona oraz rozpościeranie skrzydeł z ich regularnym unoszeniem i opuszczaniem. Swoje zdolności lotnicze wykorzystują sępy unoszące się długo i spokojnie na ogromnych skrzydłach podczas synchronicznych lotów szybowcowych. Tego typu toki, choć już w nieco mniej widowiskowej formie, uprawia duża liczba ptaków wykorzystujących do poruszania się prądy wznoszące, w tym np. trzmielojady, orły przednie i bociany czarne. Lubują się w nich nawet **bąki** (*Botaurus stellaris*) należące do rodziny czaplówatych. Akrobacje typu „freestyle” z zaciętością uprawiają ptaki szponiaste i sokoły. W ekstremalnych sportach lubują się **bieliki** (*Haliaeetus albicilla*), które chwyciwszy się szponami, wpadają w wir z luźno rozpostartymi skrzydłami. Przypomina to akrobatyczną figurę samolotową o nazwie „pionowy korkociąg”, kiedy to maszyna traci moc i prędkość w najwyższym punkcie, przechodząc w swobodne opadanie. Bieliki rozpoczynają powietrzny taniec zwykle na wysokości około 200 metrów, kręcąc się wokół własnej osi, by rozluźnić uchwyt zaledwie kilka metrów nad ziemią. Może dzięki takim skrajnym emocjom budują silniejsze więzi partnerskie, w których trwają przecież całe życie? Bardzo skomplikowane loty tokowe w formie nagłych zwrotów, zygzaków i nierównego falowania są udziałem **gąsiorków** (*Lanius collurio*) i **kalander czarnych** (*Melanocorypha yeltoniensis*). Skojarzenia z walkami myśliwców możemy mieć, obserwując poruszające się w tandemie **dzwonce** (*Chloris chloris*) z trzymającą się na czele samicą, która zwalnia, przyspiesza i robi nagłe zwroty, jakby próbowała zgubić samca „siedzącego” jej na ogonie. W tym czasie używa dwóch rodzajów lotów, określanych

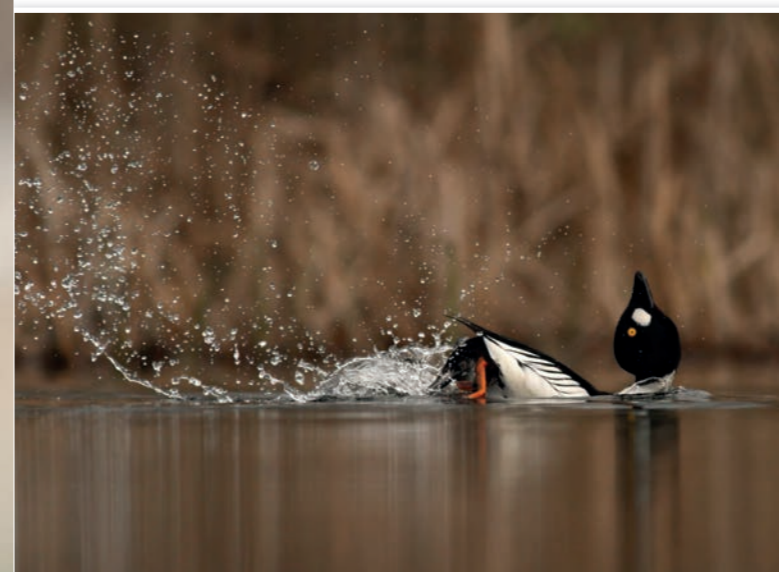


Dłuższe chwile intymności zdarzają się batalionom rzadko. Z reguły wszystko dzieje się w pośpiechu i... tłumie  
fot. Katarzyna Ramotowska

jako lot motyli (wolne, głębokie uderzenia) i lot ćmy (uderzenia szybkie, płytkie). Podobne pościgi obserwujemy np. u wilg, wielu kaczek i **gawronów** (*Corvus frugilegus*). Towarzyszą temu tak wielkie emocje, że chwilami mogą się pojawiać elementy agresji.

Wróćmy na chwilę do śpiewu. W okresie zalotów możemy mieć do czynienia również z „suchym śpiewem”, czyli tak zwanymi dźwiękami mechanicznymi. Jeśli np. widzimy bociany kładące szyje na grzbiet, rozkładające skrzydła i kłapiące dziobami, to nie mamy wątpliwości, że wydają wtedy klekot. Nawet jeśli go nie słyszymy. Podobnie jest z bębnieniem dzięciołów. **Kszyk** (*Gallinago gallinago*) w locie nurkowym rozkłada ogon i w następstwie wibracji skrajnych sterówek wydaje serię krótkich, szybkich i niskich beczeń, od których pochodzi polska nazwa rodziny bekasowatych<sup>1</sup>. U jego krewniaka, dubelta, można usłyszeć niskie dźwięki wydawane przez lotki podczas wolnego lotu godowego. Zapewne wielu z nas słyszało gołębie klaszczące skrzydłami w trakcie falistych, wznosząco-opadających lotów. Godowe oklaski są domeną wszystkich rodzimych gołębi z wyróżniającym się w tego rodzaju pokazach **grzywaczem** (*Columba palumbus*). Taki powietrzny aplauz demonstrują również sowy: **uszatka zwyczajna** (*Asio otus*) i **blotna** (*A. flammeus*), a także **lelek** (*Caprimulgus europaeus*) i należący do ptaków szponiastych – **trzmiełojad** (*Pernis apivorus*). Podczas tego popisu samce muszą oczywiście osiągnąć bezpieczną wysokość, gdyż wprawiane w wibracje skrzydła przestają na chwilę pełnić funkcję nośną. Ptaki mogą wykonywać całe serie takich powietrznych tańców nieprzerwanie przez dziesiątki minut. Co interesujące, trzmiełojady klaszczą wierzchem dłoni, wysoko unosząc skrzydła, uszatki zaś „klasycznie”, pod ciałem. Czasami całkiem dobry rezultat można uzyskać przez szybkie trzepotanie, wprawiając w drgania jedynie samo powietrze. Znane są z tego kuraki mające krótkie, silne lotki oraz mocne mięśnie skrzydeł. U **bażanta** (*Phasianus*

<sup>1</sup> Zobacz: Podniebny baranek – MP SALAMANDRA 1/2009 (27); <http://magazyn.salamandra.org.pl/m27a03.html>.



Jeden ze stałych elementów spektaklu gągoła polega na rozbryzgiwaniu wody za siebie w wyniku energicznego wiosłowania nogami po tafli wody  
fot. Karol Grabski/karolgrabski.pl



Wzajemne pielęgnowanie upierzenia, szczególnie w miejscach, gdzie trudno samemu dotrzeć, to ważny rytuał godowy sierpówek (*Streptopelia decaocto*)  
fot. Mateusz Matysiak/mateuszmatysiak.pl

*colchicus*) głośnemu zawołaniu towarzyszą niezmiernie szybkie wibracje lotkami, choć niektórzy obserwatorzy uważają, że dźwięk ten powstaje podczas drgań długiego, ozdobnego ogona.

Skąd taka różnorodność zachowań, czemu one służą i co je napędza? Oczywiście chodzi o wybór właściwego partnera, który może być gwarantem zdrowego i liczego potomstwa. Zaloty pomagają właściwie ocenić najbardziej kompatybilnego towarzysza. Służą temu również prezenty w postaci pokarmu lub budulca na gniazdo, które mają wskazywać na zdolności aprowizacyjne samca. Rytualne karmienia partnerskie dodają poza tym siły samicy będącej w okresie formowania jaj. Interesujący jest fakt, że samiec **kukułki** (*Cuculus canorus*) podczas popisów podlatuje czasami do samicy z kawałkiem trawy czy gałązką w dziobie, choć jest to przecież gatunek, który nie buduje gniazd i nie wychowuje piskląt. Przymuszczać jest to pozostałość z czasów sprzed pasożytnictwa.

Przy wnikliwej obserwacji zauważymy, że elementy toków mają swoje korzenie w codziennych, stereotypowych czynnościach, takich jak np. iskanie, pielęgnacja upierzenia, drapanie, atak. Trzepotanie skrzydeł kuraków daje się słyszeć przy nagłym zrywaniu się do lotu. Być może ma ono za zadanie zdezorientować potencjalnego drapieżcę. Często w akcie triumfu ptaki przechodzą z poz groźących do popisów godowych, które bywają identyczne. Zabawmy się kiedyś w szukanie podobieństw między konkretną pozą w okresie godów a odpowiadającą jej funkcją z życia codziennego ptaka. Może uda nam się dostrzec w popisach **gągołów** (*Bucephala clangula*) elementy towarzyszące nurkowaniu, u **blotniaków** (*Circus* sp.) związane z przekazywaniem pokarmu, u kuraków przypominające żerowanie, a u **krętogłowa** (*Jynx torquilla*) pozy odstraszące.

Romuald Mikusek  
rmikusek.pl